

30.06.2023r. wieczorne Marian - Rodzina uwielbionych

30.06.2023r. Rodzina uwielbionych (wieczorne Marian)

Dziękujemy Bogu za bezpieczne przejazdy i wszystko co Bóg dał, by człowiek mógł lepiej służyć Bogu, za młodość, która nie musi co chwilę zwracać uwagi na bolące części ciała, aby je wykorzystać dla chwały Boga tym bardziej, bo jak się człowiek zestarzeje, to już trochę trudniej wtedy.

Księga Izajasza 38 rozdział, od 16 wiersza:

„Panie! Ciebie wyczekuje moje serce, pokrzep mego ducha i uzdrów mnie, ożyw mnie! Zaprawdę, zbawienna była dla mnie gorycz, lecz Ty zachowałeś duszę moją od dołu zagłady, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy. Nie w krainie umarłych bowiem cię wystawiają, nie chwali ciebie śmierć, nie oczekują twojej wierności ci, którzy zstępują do grobu. Żywy, tylko żywy wystawia ciebie, jak ja dzisiaj, ojciec dzieciom ogłasza twoją wierność. O Panie! Wybaw nas! A będziemy grać na strunach przed domem Pana po wszystkie dni naszego życia.”

Znamy historię Hiskiasza, może troszeczkę ku przypomnieniu, że kiedy wyzdrowiał już, kiedy przyszło mu wysławiać Boga za to, co Bóg mu uczynił, coś się stało z nim i pokazywał posłańcom, którzy chcieli się dowiedzieć o Bogu, który czyni takie rzeczy, pokazywał różne swoje zasobności, złoto, srebro, drogie kamienie. Co się stało, człowiek który prosił: Panie, pozwól mi jeszcze żyć, żebym Ciebie wysławiał dalej, bo wysławiam Ciebie. I Bóg daje mu żyć, a ten człowiek zapomina o tym co najważniejsze. Zwróćcie uwagę jak wstrętne to jest, że człowiek który chce naprawdę wygrać w tej bitwie musi zawsze mieć świadomość, że jeżeli mogę, to czynić, to mogę to czynić tylko dzięki Panu, że jeśli oprę się na swoich doświadczeniach i wydam mi się, że już potrafię to robić, okazuje się, że bardzo szybko człowiek robi co innego. Bóg pozwala, aby człowiek został doświadczony i momentalnie widzimy, że diabeł zmienia kierunek działania człowieka. A więc każde myślenie o sobie w sposób wzniosły wystawia człowieka na upadek. Tak jak powiedziane jest: Za wywyższaniem idzie upadek, za uniżaniem idzie wywyższenie.

A więc w rzeczywistości Hiskiasz bardzo był dla Boga, jego życie było ciągłym przychodzeniem przed Boże oblicze i korzystaniem z tej możliwości, aby otrzymywać od Boga Jego odpowiedzi. I bardzo dobrym to było, że on rozumiał, że kiedy wydałby ostatnie tchnienie, on przestanie chwalić Boga, bardzo chciał dalej chwalić Boga. Jednakże to małe, żywy, tylko żywy wystawia Ciebie jak ja dzisiaj. I doświadczenie pokazało, że: jeszcze Hiskiaszu potrzebujesz więcej uniżenia, jeszcze więcej zrozumienia, że tak jak i pisał Jakub: Jak Pan pozwoli, jak Pan da siły, jak Pan zachowa od złego, będę dalej wielbić Boga, będę dalej Go słać. Nie dlatego, że potrafię to czynić, tylko dlatego, że On mnie zachowa, abym dalej mógł to czynić. To jest bardzo ważne, żeby o tym pamiętać, bo nie raz człowiekowi po sukcesach wydaje się, że już potrafi to robić i już nie ma problemu z tym, a okazuje się, że jak przychodzą doświadczenia i już

człowiek upada w tych doświadczeniach.

Ale głównie co chciałem, abyśmy dzisiaj mogli wspólnie rozważać: jak dobrze jest wykorzystać swoje życie, by uwielbiać Boga, by wysławiać Boga. Wykorzystać całe swoje życie, gdyż w sumie, gdy wydasz ostatnie tchnienie, czy ja wydam ostatnie tchnienie zatrzyma się nasze uwielbianie Boga. Wykorzystuj czas dzisiaj, aby Go sławić, aby uwielbiać, aby oddawać Mu chwałę, bo gdy wydasz ostanie tchnienie, tam nie ma już uwielbiania, tam jest cisza, nikt tam nie myśli o Bogu, nikt tam nie myśli: kiedy przyjdzie Pan. Tam już nie ma tych myśli, wszystko się zakończyło. To Bóg dalej realizuje Swój plan, gdyby nie Bóg, to wszyscy, którzy umarli pozostaliby już w tej niewiedzy, już nigdy więcej nie mogliby otworzyć swoich ust dla Boga, by Go wysławiać, lub też Mu złorzeczyć. Co prawda jak staną przed sądem ci złorzeczący, oniemiają, nie będą umieli otworzyć nawet ust.

A więc mamy czas, mamy ten czas, który możemy wykorzystać by Go wysławiać, by poznając Go coraz więcej sławić Go za Jego miłość, za Jego wierność, za Jego dobroć, za Jego cierpliwość, za Jego karcenia, za Jego ćwiczenia. Wysławiać Boga za to kim On jest dla nas, to jest dla ciebie i dla mnie najważniejsze. Będziemy idąc z tym dalej będziemy mogli obserwować to coraz bardziej i widzieć jak to jest ważne co dzisiaj robisz. Czy dzisiaj twój duch, twoja dusza i twoje ciało należąc do Boga wysławia Go za łaskę, że jeszcze żyjesz, że jeszcze możesz myśleć, możesz otworzyć Biblię, możesz ją czytać, możesz się modlić, możesz śpiewać Bogu hymny pochwalne. Nasz duch musi być wzniosły. Jeżeli człowiek nie wykonuje tego najważniejszego zadania, czczenia, uwielbiania, sławienia Boga, to nasz duch staje się ociężały i coraz trudniej jest wtedy chwalić Boga, coraz łatwiej jest chodzić w jakiś dziwnych stanach, udręki, smutków, zamknięć, zniechęceń. A to tylko jest wynik, że człowiek nie dba o to, aby Bóg był uwielbiony. Oczywiście dbamy o instrument tego uwielbiania, to jest nasze serce, aby było czyste, o usta przez które to uwielbianie wychodzi, aby były czyste, umysł, aby był czysty. Dbamy o to, by uwielbiany był Bóg tak jak tego jest godzien. A poznając Go coraz więcej widzimy, że jest naprawdę o wiele więcej godzien niż my robimy. A więc rozwijać się musimy w tym uwielbianiu, w tym czczeniu Boga, w kosztowności tego kim On jest. To jest prawdziwe bycie dzieckiem Boga, dzieci Boga należą właśnie do tej gromady uwielbiającej swojego niebiańskiego Ojca.

Ew. Jana 8 rozdział, 29 wiersz:

„A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba.”

I będziemy patrzeć na życie naszego Mesjasza, naszego Chrystusa Jezusa, Pomazańca. Całe życie, to było uwielbianie Ojca: Ja zawsze czynię, co się Jemu podoba. Przyszedł z nieba, chodził w ciele jak my, ale Jego głównym zadaniem tutaj na ziemi było uwielbiać Ojca, uczyć Ojca, wysławiać Ojca. I nigdy tego nie zaniedbał, chociaż był atakowany, chociaż był zmęczony, chociaż próbowano Go nie raz zabić, chociaż mówiono, że to diabeł działa przez Niego, nigdy nie zaprzestał, a mówił wszak, żeby Go naśladować. A więc zweryfikujmy nasze życie i zobaczmy czy ono jest naprawdę takie jak być powinno. Nie chodzi o potępienie, chodzi o zachęcenie, czy ono jest takie jak być powinno? Czy ono nie powinno być skupione bardziej na Bogu, a nie na tym co tu przemija, nie na swoim ciele. Trzeba troszczyć się o nie dla chwały Tego, któremu ono ma służyć tak jak Mu jest to miłe, tak jak troszczył się Jezus, Jego ciało zawsze było czyste, zawsze chodził w czystości. Nigdy nie zaniedbał tego, żeby świątynia Boga była czysta, zawsze

pełna chwały. I tak jak powiedział o tej świątyni, tej zbudowanej, że uczynili z domu modlitwy jaskinię zbójców. W Jezusie był zawsze dom modlitwy, zawsze była czysta relacja, zawsze była miłość. On wiedział, że czyni zawsze to, co Ojcu się podoba i Ojciec zawsze Go wysłuchuje. I głównie chodzi o to, potrzebujemy Ducha Bożego by naśladować Jezusa, potrzebujemy koniecznie, gdyż z ciała my tego nie wykrzeszemy. Jezus poczęty był z Ducha Świętego i zawsze był pełen Ducha Świętego i On to czynił już od dziecka. Jest napisane, że jak miał dwanaście lat: Czyż nie wiecie, że w sprawach Ojca, Ja być muszę, Swego Ojca. A więc Jezus zawsze czyni to, co się Bogu podoba.

Ew. Jana 11 rozdział, 42 wiersz:

„A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał.”

Ja wiedziałem, że Ty mnie zawsze wysłuchujesz. Piękne! Rozumiecie, Pan Jezus zawsze miał uczczenie Ojca i cokolwiek mówił do Ojca, to było z największą czcią, szacunkiem, uniżeniem, miłością, wdzięcznością, radością. Zawsze głos Syna rozbrzmiewał tu dla Ojca, jak najmiłsza woń na tej ziemi. Ojciec z upodobaniem patrzył na tą ziemię, bo Jego Syn chodził tutaj pełen czci i uwielbienia. Ojciec zawsze wysłuchiwał. Rozumiecie, tak samo jak nasze modlitwy jak bardzo ważne, aby one zawsze też były wysłuchiwane. Gdy to rozumiemy, jak bardzo ważne było dla Jezusa czczenie Ojca, okazywanie szacunku, świat musi poznać, że Ja Go miłuję, że Ojciec jest najważniejszy dla Mnie i dla Niego wszystko czynię. To dla mnie i dla ciebie świadczy jak bardzo ważne jest to, wejść w ślady Jezusa Chrystusa, uwolnionym będąc od tego cielesnego, zmysłowego, zagubionego chrześcijaństwa, znaleźć się w chrześcijaństwie Jezusa Chrystusa, w Kościele, w ciele Chrystusa Jezusa, którego On jest głową, a my napelnieni. To jest tak ważne mieć potrzebę, Jezus mówi: Kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie. Mieć tą świętą potrzebę, aby Go uczcić, uwielbić, aby oddać Mu chwałę tak jak jest tego godzien. Jezus wiedział jaki jest Jego Ojciec, wiedział co Jego Ojcu się podoba, a czego Jego Ojciec nienawidzi. A więc Jezus zawsze dbał o to, aby w Nim i przez Niego przed obliczem Ojca było zawsze to, co się Ojcu podoba, zawsze. Jego wybory, to były zawsze według woli Ojca, nie było ani chwili zawahania.

Kiedy czytamy te miejsca z Biblii, jeszcze będziemy czytać, możemy jeszcze bardziej zobaczyć dlaczego Jezus tak walczył w ogrodzie Getsemane, aż pot jak krew, jaka to musiała być straszna bitwa. I tak do mnie dociera, że dla Niego najtrudniejszym było to, wiecie to jest może niesamowite, dla Niego było najtrudniejszym to, że gdy umrze nie będzie uwielbiał Ojca, Ojciec nie będzie odbierał chwały od Swojego Syna. To było dla Jezusa najtrudniejsze doświadczenie, nie cierpienia. On był gotów ponieść nasze grzechy, ale to, że Ojciec nie będzie uwielbiony przez Syna, Ojciec, jeżeli można inaczej. On naprawdę umarł, przez trzy dni nie żył, trzy dni cóż to wielkiego dla człowieka? Ile my mamy dni, gdzie nie uwielbiamy Boga? I cóż to wielkiego dla nas, trzy dni minęły bez uwielbienia? Przecież jakież to problem jest? A co my tylko żyjemy, aby Boga uwielbiać? Czy my nie możemy żyć dla swojego zadowolenia? Czy nam się nie należy coś w tym życiu? A Jezus był cały napelniony uwielbieniem i to miało się przerwać. Hiskiasz mówi: Boże, uzdrow mnie, żywy, tylko żywy może ciebie uwielbiać, ja cię uwielbiam, Boże. Bóg dał mu uzdrowienie. I kiedy to do mnie dociera, to dla mnie jest to naprawdę niesamowite, że Syn tak bardzo cenił sobie to, aby Ojciec był uczczony przez Niego, gdyż nie było nikogo kto by tak uczcił Ojca jak Syn. I to miało zostać przerwane przez nasze grzechy złożone na Niego. Ojcu uwielbianie Syna też jest drogocenne, a więc i Ojciec i Syn przeżyli olbrzymie doświadczenie.

Rozumiecie, dla nas trzy dni, to nic znaczy, my jesteśmy jak nie do końca rozumiejący ludzie, co to jest w ogóle? Wielu rzeczy nie rozumiemy i wydaje nam się, że to nie ma takiego znaczenia, jak my żyjemy tak naprawdę. Ważne, że coś poczytamy, coś pomodlimy się, coś pośpiewamy i w końcu Bóg coś odebrał od nas. My nie rozumiemy do końca, a powinniśmy to rozumieć, bo po to przyszedł Jezus, abyśmy zrozumieli, słuchali i zrozumieli i przyjąwszy to wydali owoc. To jest najważniejsze, Duch Święty czeka, aby spoczywać na nas ku uwielbieniu Ojca i Syna. On czeka na ludzi, którzy będą całkowicie gotowi na to, by ich życie to było jedno nieustanne uwielbienie, czy w mowie, czy w myśleniu, czy w działaniu, jedno nieustanne uwielbienie, uczczenie. Pamiętajcie jak Pan Jezus mówił, że Bóg szuka sobie takich, którzy by Go czcili w duchu i w prawdzie. Już nie tu, nie tam, tylko wszędzie na tej ziemi, gdziekolwiek taki człowiek jest, tam Bóg odbiera chwałę, uwielbienie, cześć. A więc gdy patrzysz na Jezusa w Getsemane walczącego, to pomyśl i o tym, dla Niego to było straszne, że nie będzie mógł dalej wielbić Ojca. Dla Niego to było jak życie, że przerwane uwielbienie, to przerwane życie.

Bardzo tego potrzebujemy, żeby tak mieć w sobie, że to jest najważniejsza sprawa, nie chodzi o akty te religijne, jak robili to faryzeusze, różne rzeczy wyprawiali tam, Bóg mówi: Ja nie chcę tego słuchać nawet. Ale Bóg chce mieć w nas kogoś, kto będzie to rozumieć, dzięki Jego Synowi, że nasze życie tak naprawdę ma tylko wtedy sens, kiedy ono czci Ojca i Syna w duchu i w prawdzie. Kiedy i dla nas to, że zakończymy tu nasze życie jest taką świadomością, że dalsza część będzie wtedy, kiedy wróci Jezus. To będzie ułamek, ale to będzie jak jakaś przerwa, jakiś przecinek, jakaś chwila, bardzo mikroskopijna wobec wieczności, ale jednakże.

W Księdze Malachiasza 1 rozdział, od 6 wiersza:

„Syn czci ojca, a sługa swojego pana. Jeżeli jestem ojcem, to gdzież jest moja cześć? A jeżeli jestem panem, to gdzież jest bojaźń przede mną? - mówi Pan Zastępów do was, kapłani, którzy gardzicie moim imieniem. Wy jednak mówicie: W czym wzgardziłeś twoim imieniem? Oto w tym, że ofiarujecie na moim ołtarzu pokarm nieczysty. I jeszcze się pytacie: Czym go zanieczyściliśmy? Oto tym, że mówicie: Stołem Pana można wzgardzić. Gdy przynosicie na ofiarę to, co ślepe, czy nie ma w tym nic złego? Gdy ofiarujecie to, co kulawe i chore, czy nie ma w tym nic złego? Spróbuj złożyć to swojemu namiestnikowi, a zobaczysz, czy przyjmie to łaskawie albo czy okaże ci przychylność? - mówi Pan Zastępów. Otóż teraz, starajcie się przebłagać Boga, aby się nad nami zmiłował! Od was to zależy, czy może On okazać wam przychylność - mówi Pan Zastępów.”

Gdzie cześć? Rozumiecie, gdzie zrozumienie do kogo oni przychodzą? Kiedy oni Bogu przynosili to, co im zbywa, a ludziom dlatego, żeby zyskać jakieś wsparcie, czy otrzymać jakieś poparcie, czy może osiągnąć jakąś finansową korzyść, to sprawdzone, żeby to było jak najlepsze. Jak oni znali Boga? Bóg mówi: Jeżeli jestem waszym Ojcem, to dlaczego Mnie nie czcicie jak Ojca? Dlaczego nie oddajecie Mi czci jak synowie? Tylko przynosicie do Mnie to. Jezus nigdy tego by nie zrobił, Jezus przynosił zawsze to, co najcenniejsze. Jezus przynosił doskonałe uwielbienie, doskonałe uczczenie, doskonałe. To jest piękne miejsce chwały, to jest miejsce dla tych, którzy w Chrystusie odnaleźli swoje prawdziwe powołanie, swoje prawdziwe posłanie, którzy dbają o czystość, aby zawsze Bóg odebrał to, co doskonałe. Rozumiecie, kiedy masz brudne usta i składasz Bogu ofiarę swoich warg, to jest właśnie to ślepe, kulawe, to jest to z czym Bóg nie chce mieć nic wspólnego. Ale kiedy masz czyste usta, kiedy dbasz o czystość ust i twoje wargi wypowiadają te słowa, to jest to Bogu miłe, bo jest czyste. Bóg nie przyjmie brudnej ofiary, Bóg

przyjmuje czystą ofiarę, owoc warg, czystych warg mówiących imię Jego Syna.

A więc jak bardzo musimy szanować Boga, by Mu nie składać byle czego, by nie paplać czegoś, a zupełnie inaczej funkcjonować i żyć. Nie może z tego samego źródła płynąć gorzka i słodka woda. Musi być oczyszczone źródło, żeby płynęła czysta, słodka woda, aby płynęło to, co uwielbia Boga. Duch Święty jest gotów prowadzić każdego, który w tym kierunku chce zmierzać. A więc Pan Jezus nigdy czegoś takiego Ojcu nie składał. Pamiętacie jak nawet Bóg mówił: Zamilknij i uznaj we Mnie Boga, a gdy otworzysz wtedy usta Ja je napełnię. To jest chwała, która należy się Bogu, to nie jest coś co my wydumamy, coś wyciśniemy, coś tam pomyślimy i myślimy, że już to musiało być naprawdę dobre. Jeżeli w codziennym życiu nie mamy miłości, pokoju, radości, to na pewno nie było dobre. To była jakaś ofiara, ale na pewno nie taka, którą Bóg zachowa na wieczność.

2 Księga Samuela 23 rozdział, od 14 wiersza:

„Dawid przebywał wtedy w warowni, a w Betlejemie stała wówczas załoga filistyńska. Dawid miał pragnienie, rzekł więc: Kto da mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie? Wtedy to ci trzech rycerze przebili się przez obóz filistyński, naczępalili wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie, i przynieśli ją Dawidowi. Lecz Dawid nie chciał jej pić, ale wylał ją jako ofiarę laną dla Pana, mówiąc: Niech mnie Pan zachowa, abym to miał uczynić. Czyż miałbym pić krew mężów, którzy poszli z narażeniem własnego życia? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzech rycerze.”

I Dawid był w tym mądry, on wiedział, że taka cześć należy się tylko Bogu, że każde jego westchnienie, każde jego słowo staje się rozkazem, bez względu na koszt wykonany przez tych, którzy miłują Boga z całego serca swego, z całej myśli i duszy. To jest zwycięstwo, to jest chwała. Dawid wiedział, że nie jest godzien takiej chwały, że takiej chwały godzien jest tylko Bóg, żeby na jedno westchnienie ruszyć i zrobić coś takiego. Nie wiemy czy przy tym byli poranieni, jak się przebijali, nie mamy pojęcia. Ale Dawid wiedział, że nie jest godzien takiej chwały, takiej chwały jest godzien tylko Bóg i oddał chwałę Bogu, nie dał miejsca oszukaniu, zwiedzeniu.

List do Hebrajczyków 10 rozdział, od 4 wiersza:

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy. Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi. Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie; mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.”

Aby sprawa Boża mogła pójść dalej w tym ustalonym przez Boga kierunku, to ofiara musiała być

doskonała, a ofiara ze zwierząt nie była doskonała. A więc Pan Jezus w tych proroczych słowach mówi: Nie upodobałeś sobie, to tylko w zakonie, to miał być obrać tej ofiary Jezusa Chrystusa. Nie upodobałeś sobie w tych ofiarach, nie są wystarczające, żebyś mógł zrobić kolejny krok działania twego, Boże. A więc idę, aby wypełnić wolę Twoją, abyś na tej ziemi odebrał chwałę, której jesteś godzien w doskonały sposób, w doskonałym Synu, abyś odebrał chwałę i abyś mógł łaskawie wejrzeć na tą ludzkość i uczynić ich świętymi, oddzielić ich od ich starej natury, aby oni mogli zostać jako zrodzeni z Ciebie, Boże, synowie i córki, otrzymać naturę ludzi, którzy będą mogli poznawać Boga i doznawać jak godzien jest chwały.

Jedną rzecz pamiętajmy: nie absorbujemy się złem, to jest służba złemu. Wspierajmy się dobrem, czynimy dobro jedni drugim z całego ochotnego serca. To tak jakbyś umywał nogi, czy umywała nogi innym, czynimy dobro z całego serca, by brat czy siostra mieli ochotę czcić Boga, by nie byli sponiewierani, zmęczeni, znękanii jakimiś złymi rzeczami, ale by mogli cieszyć się, że dałeś im ulgę, czy dałaś im ulgę i mogą chwalić Boga bardziej, dziękując także i za ciebie. W wielu zborach były dziękczynienia za apostołów składane, za to w jaki sposób oni żyli, co oni robili, jak kładli swoje życie. A więc Jezus mówi: Tobie nie wystarczy żadna ofiara, tylko jedna ofiara może zaspokoić Twoją doskonałą świętość. Musi być doskonała i tylko Syn mógł złożyć tą ofiarę Ojcu i nie narzekał, ale uwielbiał Boga, że jest doskonały, że jest święty. Uwielbiał Boga, że jest miłością i Jezus był też miłością, był święty, chodząc w ciele na ziemi był miłością, był święty, był czysty, był w pełni oddany, aby Ojciec był tu uwielbiony na tej ziemi, tak jak jest tego godzien. Nie wystarczyła ta budowana ludzką ręką świątynia, nie wystarczyły gromady kapłanów, arcykapłanów, nie wystarczyło, potrzebny był Syn i On przyszedł. I na tej ziemi pełnej zła nigdy nie pozwolił, żeby uwielbianie Ojca zostało zatrzymane, dopiero śmierć. Nawet z krzyża: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią, a wszak w objawieniu Bożym, Paweł pisał: Bóg chce, aby wszyscy byli zbawieni, uratowani. I Syn uwielbia Ojca za to, że chociaż oni zabijali Jego Syna, to w tym ojcowskim pragnieniu było to, żeby oni mogli być zbawieni. Uwielbić, oddać chwałę, nic ważniejszego, nic cenniejszego, wejść w tym Duchu Chrystusowym w to cudowne doświadczenie.

Ew. Jana 8 rozdział. Być wniesionym w to Królestwo uwielbiania, wysławiania, czczenia Ojca i Syna. 8 rozdział, 54 wiersz:

„Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym.”

Ojciec uwielbia Swojego Syna, Ojciec wysławia Swojego Syna. Ojciec dał Swemu Synowi imię, które jest ponad wszelkie imię, aby w tym imieniu każdy człowiek mógł znaleźć zbawienie, uratowanie, nowe życie, w imieniu Jezusa Chrystusa przebaczenie całego swojego grzesznego życia. Ojciec uwielbia Syna za to, że Syn w tym Bożym planie wypełnia to najważniejsze zadanie, wykupując nas dla Ojca przez Swoją krew. Później w niebie jest wysławiany też przez niebian, że wykupił nas dla Boga własną krwią, abyśmy mogli być tym Bożym ludem. Znowuż poznajemy tą rodzinę, mówiliśmy niedawno, że jest to rodzina miłości, ale jest to również rodzina uwielbiania. Syn uwielbia Ojca, Ojciec uwielbia Syna, są wspaniali w tym, jak to czynią, wspaniali, doskonali. Dlatego możemy w Synu wiedzieć Ojca, widzieć jaki jest Ojciec.

Ew. Jana 7 rozdział, od 37 wiersza:

„A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.”

Zobaczcie jak wiele zależy od ofiary Syna Bożego. Duch Święty nie był jeszcze dany, bo Jezus nie był jeszcze uwielbiony. Wszystko od tego uwielbienia, od wypełnienia woli Ojca zależało, bez tego nie moglibyśmy być prowadzeni do wieczności, byśmy musieli sami kombinować sobie, po swojemu, różne pomysły mamy, ile ludzi, tyle pomysłów by było.

Ew. Jana 12 rozdział, od 20 wiersza:

„A byli niektórzy Grecy wśród tych, którzy pielgrzymowali do Jerozolimy, aby się modlić w święto. Ci tedy podeszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, z prośbą, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, Andrzej zaś i Filip powiedzieli Jezusowi. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje.”

Aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Duch Święty nie był jeszcze dany, bo Syn jeszcze nie był uwielbiony. A więc chodziło o Jego śmierć, o Jego śmierć za moje i twoje grzechy, o Jego wykupienie nas dla Ojca.

Ew. Jana 13 rozdział, od 21 wiersza:

„Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie wyda. Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi. A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa. Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi! A on, wsparty się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest? A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić. Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł. A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim. On więc, wzięwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc. A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim. Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi.”

Piękne. W czy to uwielbienie? W tym, że Jezus podejmuje działanie, które zmierza do krzyża, daje Judaszowi ten chleb wiedząc, że to jest otwarcie na to, by diabeł wstąpił w Judasza i żeby Judasz poszedł zdradzić Jezusa. Jezus sam czyni to, aby wola Ojca była wypełniona. Zmierza do tego wiedząc, że umrze na krzyżu i Jego usta nie będą mogły chwalić Boga, śpiewać Jemu tak jak pośród nas chce śpiewać Jezus w zgromadzeniu czystych świętych. My potrzebujemy tego świętego uniżenia, żeby zrozumieć, że nasze życie nie ma sensu, kiedy my je cieleśnie prowadzimy, że potrzebujemy Ducha, żeby nasze życie było życiem zwycięstwa. Wtedy kończą się kłótnie, waśnie, nastawienia, szukanie swego. Uwielbienie Boga staje się dla ciebie cenniejszym i ważniejszym od racji ludzkich, nawet od tego, że ktoś może cię niesprawiedliwie atakować, niesprawiedliwie oskarżać, niesprawiedliwie nawet zamykać gdzieś, a ty i tak będziesz wielbić Boga, tak jak Paweł i Syłas wielbili Boga w więzieniu, sławili Boga w dybach, pobici w chłodzie, głodni, ale nie zapomnieli o tym najważniejszym, oddali Mu cześć. A On co zrobił? Wstrząsnął ziemią i pootwierały się wszystkie drzwi więzienia. Nie trochę lepiej niż inni, ale z czystego serca, z warg nieobłudnych, z tego życia dzięki Jezusowi, modlitwy świętych.

Ew. Jana 17 rozdział, od 1 wiersza:

„To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie; jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś. A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał;”

Więc posłuszeństwo, wierność, oddanie się woli Boga.

„A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.”

A więc tu widzimy, że Jezus chodził w chwale Syna Bożego, Syna Człowieczego po ziemi, chodził w tej chwale tu na ziemi, wyparł się tego kim był, aby stać się człowiekiem jak my, aby nas zbawić. A teraz modli się i mówi: Ojcze, Ja Cię uwielbiłem, a teraz Ty Mnie, Ojcze, uwielbij tą chwałą, którą miałem u Ciebie zanim świat powstał. A teraz Ty Mnie uwielbij. Lecz Bóg wzbudził Go, nie dał by skażenie dotknęło się Jego. Tego, którego oni ukrzyżowali Bóg wzbudził i możemy być pewni, że pierwsze słowa, które były w ustach Jezusa, to były uwielbieniem Ojca. Chwała Bogu! My też po to tu jesteśmy, żeby tak żyć, żeby gdybyśmy zasnęli, to gdy obudzimy się, żeby pierwsze słowa to były uwielbienie, pieśń uwielbienia, pieśń chwały.

1 List Piotra 4 rozdział, 11 wiersz:

„Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Jeśli kto służy, niech czyni to z mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Amen.”

By zawsze był uwielbiony. My potrzebujemy oczyszczenia krwią Jezusa, my potrzebujemy być martwi na krzyżu, żeby nie wtrącać się w te święte sprawy, cudowne sprawy, w których Bóg posyła nam Ducha Świętego w imieniu Jezusa Chrystusa, aby On, ten Duch wprowadził nas w uwielbienie Syna, synów, dzieci Boga. A więc warto umrzeć dla tego świata, umrzeć dla sprawiedliwości cielesnych ludzi, umrzeć dla szukania swojej chwały, umrzeć, aby Bóg był uwielbiony tak jak jest godzien.

Ew. Jana 16 rozdział. Dlatego z powodu Jezusa, z powodu Ojca myślimy o tym co w górze i cenimy że Duch Święty dalej tu jest i dalej koncentruje naszą uwagę na tym, co jest naprawdę ważne na tej ziemi dla człowieka. I tu 16 rozdział, od 13 wiersza:

„Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi.”

To jest piękne uwielbienie. Będziemy jeszcze mówić jak my mamy być uwielbieni, żeby Bóg mógł wziąć coś z nas i dać bratu, dać siostrze, dać jakiemuś człowiekowi. Jak my tego potrzebujemy ponad wszystko, ponad wszystko. Wróg, zajmuje się intrygami, intrygi, intrygi, intrygi, ciało i zaspokojenie ciała. A Pan Jezus nie miał gdzie głowy skłonić, nigdy nie narzekał, zawsze był wdzięczny i śpiewał Bogu hymny pochwalne, atakowany, za dobro płacono Mu złem, próbowano Go złapać na słowie, a On dalej czyni to, co jest drogocenne i nie przestał, tylko śmierć mogła Go zatrzymać na chwilę.

Dzieje Apostolskie 3 rozdział. Oby to już mogło być tak z nami, abyśmy mogli rozumieć to, aby Duch Święty mógł napełniać nas tą chwałą i abyśmy nie patrzyli na to czy nam będą pluć czy złorzeczyć, żebyśmy nie dali się wciągać w te cielesne intrygi ludzi, którzy nie umieją nic innego jak tylko wywoływać zatargi, wywoływać spory, nastawienia, złorzeczenia jakiegokolwiek, aby mieć społeczność z Bogiem. 3 rozdział, 13 wiersz:

„Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliście i zaparliście się przed Piłatem, który uważał, że należało go wypuścić na wolność; wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ułaskawienie wam mordercy. I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy.”

Chwała Bogu, niech Bóg pracuje nad nami, póki jeszcze żyjemy, bo gdy wydamy ostatnie tchnienie już nic nie będzie mogło się zmienić. Jeżeli odejdziemy stąd z czystym uwielbieniem Boga jak naczynia uwielbiania, czyste naczynia Boga, jeżeli w naszym myśleniu, mówieniu i w codziennym życiu będzie Bóg uwielbiony, Boży Syn uwielbiony, to my obudzimy się z tego snu, gdy wróci Jezus, wielbiąc Boga dalej i

Jego Syna dalej. To jest najwspanialsze co mogło nas spotkać, że tu przyszedł Syn Boży, by zmienić nasze narzekania, nasze biadolenia, nasze złośliwości, usunąć je przybivszy je do krzyża, aby dać nam Ducha uwielbienia, Ducha sławienia, Ducha poznawania Boga coraz więcej i więcej, by Go więcej, lepiej, jeszcze lepiej oddać Mu chwałę tak jak Mu się to należy wiedząc za Jego wspaniałą miłość do nas, za Jego wierność, bo my Go opuściliśmy, my zrezygnowaliśmy z posłuszeństwa Jemu, my wyparliśmy się Boga idąc za radą diabła, ale On się nas nie wyparł. Sławić Go za to i za to, psalmiści sławili Go, kiedy jeszcze nie wiedzieli kto to będzie, wiedzieli, że przyjdzie Chrystus, ale nie wiedzieli kto to będzie. My wiemy, sławmy Pana, pozwólmy, żeby Jezus zdobył nasze całe życie dla tej jednej sprawy, która pomoże nam przejść do wieczności. Gdyż tylko ci, którzy uwielbiają Ojca i Syna będą w wieczności z Bogiem.

Rozumiecie dlaczego teraz diabeł tak szaleje i absorbuje ludzi różnymi złymi rzeczami, nastawieniami, a to na tego, a to na tego. To jest oskarżyciel, żeby stale chodzić w nastawieniach, żeby nie mieć Ducha uwielbienia, żeby mieć ducha narzekania, ducha złości. Później człowiek przychodzi, modli się, to nic nie znaczy, to jest brudne, to jest ślepe, to jest kulawe. Człowiek musiałby się oczyścić z tego wszystkiego, usunąć, pojednać się jeżeli narobił gdzieś bałaganu czy narobiła z powodu Boga, żeby Bóg mógł przyjąć, żeby nie mówić na pusto czegoś, co Bóg i tak nie będzie mógł wziąć. Wszystko czynimy z powodu Jezusa, w Jego imieniu, czy jemy, czy pijemy, czy rozmawiamy, czy myślimy, czy mówimy, aby wszystko było w Jego imieniu.

List do Filipian 3 rozdział, 20 i 21 wiersz:

"Nasza zaś ojczyzna jest w niebie skąd też Zbawiciela oczekujemy Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może".

My jesteśmy w trakcie dotarcia do tego uwielbienia w całej pełni, kiedy uwielbiony Syn, który jest w uwielbionym ciele da nam to uwielbione ciało, abyśmy my mogli w tym uwielbieniu być całą wieczność. Cudowne, cudowne. To jest tylko przedsmak tej chwały, o której mówił Jezus, kiedy się modlił tutaj na tej ziemi. To jest tylko przedsmak do czego zostaliśmy wezwani. Dlatego warto zrezygnować z wszystkiego, warto zrezygnować z szukania ludzkich sprawiedliwości, warto zrezygnować. Wezmą ci jedno, dołoż drugie i idź dalej chwał Boga, nie daj sobie zabrać tego, co najważniejsze tu na tej ziemi. Jak dasz sobie zabrać dzień, drugi, trzeci, diabeł będzie już pracował, żebyś nigdy nie wrócił, czy nie wróciła do uwielbiania Boga. Im dalej w las, mówią, ty więcej drzew, im dalej za diabłem, tym więcej oskarżeń, tym więcej nastawień, tym więcej złości. A po co, skoro końcem jest tragedia?

Jeszcze Ew. Jana 12 rozdział. Gdy Pan Jezus jeszcze jest przed ofiarą, od 27 wiersza:

„Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. (28) Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.”

Drogocenna jedność Ojca i Syna, abyśmy i my mogli w tej drogocенności przebywać. To jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne.

List do Rzymian 8 rozdział, od 28 wiersza:

„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił.”

A więc wprowadził nas w uwielbianie Syna, synów i córek, Jego dzieci wypełniających wolę Ojca. Sam Bóg wprowadza nas w kosztowność tego uwielbiania. To jest prawda, tylko zdajemy sobie sprawę, dla mnie to Jezus godzien jest najwyższego podziwu, daję sobie sprawę jak On musiał być zdeterminowany, żeby ani razu nie dać szansy złemu, żeby cokolwiek wcisnął w to czczenie Ojca, w uwielbianie, żeby gdzieś skaził, to co jest doskonałe, upilnował. Wiemy, że jeszcze nie sprzeciwialiśmy się aż do krwi przeciw grzechowi, nie byliśmy tak doświadczeni nigdy, a jednak ludzie jakże często grzeszą, jak szybko rezygnują z czystości, jak szybko wchodzą w brud i gubią w sumie swoje prawdziwe życie, życie, które zmierza do wiecznego uwielbiania Boga w jednym i tym samym Duchu uwielbiania, w jakim Syn staje przed Ojcem, doskonale jak Syn. Już tutaj możemy poznać smak, gdy należymy w pełni do Boga, ale gdy zaczynamy mieszać należność do Boga z kimkolwiek stawiając kogoś przynajmniej na równi co do wyboru z Bogiem, zastanawiając się czy Bóg, czy ten ktoś? Już może pojawić się problem. To musi być zdecydowane, Bóg jest godzien najwyższej chwały. Jeżeli człowiek staje w przeszkodzie, Bóg ma być dalej uczczony. Dlatego Jezus powiedział, że nie wejdiesz w cudzy grzech, bo musisz należeć do Boga, nie będziesz współudziałowcem cudzych grzechów, pozostaniesz czystym, czystą. A więc Bóg przeznaczył, powołał, usprawiedliwił i uwielbił. To znaczy, że i my skazani na śmierć przyjęliśmy tę śmierć w Chrystusie i my zdajemy sobie sprawę, że gdybyśmy zakończyli swój bieg trwając w tym uwielbieniu, to nigdy się to nie skończy. Hiskiasz mówił: Boże, tylko żywi chwalą Ciebie, martwy już nie chwali Ciebie, Boże. A my dostaliśmy życie, które zwycięża śmierć. Syn robił wszystko dla Ojca, z powodu Ojca, mówi: Nic nie czynię innego jak tylko to, co Ojciec Mi powiedział, co Ojciec mi pokazał. Ojciec był uwielbiony w Synu. Chciejmy i my tak to, co Jezus, w czym Jezus do nas mówi, bo Jezus jest dla nas tym widzialnym obrazem Ojca, taki jest Ojciec i my chcemy tego Jezusa poznawać więcej i więcej, aby więcej uczcić, więcej uwielbić. Dlatego Jezus mówił, że to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. Jak czytaliśmy, On jest uwielbiony jako Syn Boży i jako Syn Człowieczy jest uwielbiony.

Ew. Jana 15 rozdział. Niech to będzie dla nas sprawą priorytetową, o tym myślmь, skupmy się na tym, nie dajmy sobie odciągnąć naszych umysłów od tego myślenia Chrystusa Jezusa: Ojcze, aby i oni Ciebie, uwielbiali na tej ziemi.

7 i 8 wiersz:

„Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się

wam. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydadcie i staniecie się moimi uczniami.”

Jezus mówi: O cokolwiek mnie prosić będziecie trwając we mnie, Ja to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony, aby Ojciec był uwielbiony w nas, w Synu, cały czas Ojciec. Trwać w Nim, widzieć sens swojego życia tylko poprzez trwanie w Jezusie, czerpanie z Niego, korzystanie z Niego, poznawanie Jego, ufność i pewność, że skoro jestem w rękach Pana, to On mnie przeprowadzi, On mnie zachowa, nie muszę się bać, nie muszę się lękać, ani o życie, ani o to jak dożyję do końca swych dni. Pan Jezus powiedział: Nie bój się, szukaj Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie ci przydane, otrzymasz to, co potrzebne i nigdy ci nie zabraknie tego, co jest potrzebne, aby dojść do końca swych dni w zwycięstwie, ale patrz na jedno, dla Niego żyjesz, dla Niego umrzesz, dla Niego, dla Jego chwały. Wtedy nigdy nie zakończysz swojego uwielbiania, wróci Pan i będziesz tam w tym miejscu wiecznej chwały. Ojciec uwielbiony przez to, że Syn wysłuchał nas. Piękne to jest.

Ew. Jana 17 rozdział, 10 wiersz:

„I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.”

Uwielbiony jestem w nich, mówi Pan Jezus Chrystus. Gotowi też byli życie oddać dla Pana, to było drogocenne i jest drogocenne. Życie Jezusa - jakże drogocenne i ważne dla mnie i dla ciebie, aby ono mogło nas napełniać i abyśmy w ten sposób coraz bardziej byli świadomi Boga i napełnieni tą chwałą, której On jest godzien. Czystość Syna w nas, czystość intencji, czystość działania, oczyszczeni krwią Jezusa. My mogliśmy popełnić jakieś głupie działanie, w którym nie było już uwielbiania i gdy zobaczyliśmy, że to nie jest już uwielbianie, to jest już puste, nie ma w sobie drogocенności, mogliśmy przyjść, przyznać się, wyznać, dać się oczyścić, porzucić to. To jest cudowny Chrystus, który mówi: Jeżeli byś zgrzeszył, Ja za tobą nadal oręduję, abyś oczyścił się, oczyściła i abyś nie musiał, czy nie musiała żyć w grzechu, abyś mógł żyć w Chrystusie, każdego dnia ja i ty. A tutaj też Pan Jezus, 14 rozdział Ew. Jana i 13 i 14 wiersz, mówi o tym samym, używając takich słów:

„I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to.”

Aby Ojciec był uwielbiony w Synu. A więc Syn napełniony uwielbianiem Ojca i którym też nas napełnia. Jedynie złe proszenie, o którym też pisze Jakub: prosicie, a nie otrzymujecie, bo źle prosicie, bo chcecie to zużyć dla siebie. To nie jest Chrystusowe proszenie i takie proszenie nie jest uznawane jako tych, którzy trwają w Chrystusie. Prośmy o to, co wydawałoby się czasami nawet trudne, prośmy nawet o wrogów naszych, bardziej rozumiejąc ich straszny stan i umiając współczuć im, niż myśleniem o sobie, że coś nas to kosztowało. Piękne co? Jezus tak właśnie podszedł do mnie i do ciebie, myślał o nas, jak bardzo potrzebujemy zbawienia, że gotów był ponieść koszt.

Niech Bóg pomoże nam nie zmarnować naszych dni na ziemi, wykorzystać je w tym naprawdę prawdziwym celu, w miejsce Chrystusa, jako ród kapłański. Składajmy czystą ofiarę owoc warg wyznających imię Syna Bożego w czystości. Pojednaj się z kim możesz, szukaj pokoju, dąż do pokoju, wygraj bitwę, nie żyj w wojnie z ciałem. Zwyciężaj wroga, który koniecznie chce w takie wojny wprowadzać ludzi. Tocz dobry bój wiary, bądź zwycięzcą, bądź zwyciężczynią, aby należeć do uwielbiających, bo gdy wróci Pan, to uwielbienie pójdzie jeszcze pełniej, dalej.

List do Filipian 1 rozdział. Pomyśl jak cenny jesteś, jak cenna jesteś w Chrystusie, a bez Niego jak nic nie warci. 20 wiersz, 1 rozdziału:

„Według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć.”

Jak zawsze przez śmiałość Chrystusową będzie uwielbiony, wywyższony, nowe życie. Myślmy o tym, ceńmy to sobie, już nie musisz żyć dla grzechu, ja nie muszę, możemy żyć dla Boga w Chrystusie Jezusie. Nie zmarnujmy tego, nie dajmy się znowuź wciągać w tereny, które są zepsute. Z zepsutych terenów można tylko jęczeć i narzekać, chodźmy w miejscu chwały, chodźmy w Chrystusie, w uwielbieniu, prawdziwym uczczeniu, prawdziwym, bo czystym, bo świętym, aby miła woń mogła Bogu płynąć stąd.

Psalm 106 wiersz 47:

„Zbaw nas, Panie, Boże nasz, I zgromadź nas spośród narodów, Abyśmy dziękowali imieniu twemu świętemu I aby naszą chlubą było uwielbianie ciebie!”

Należenie do chwalców, najwspanialszy śpiewacy świątynni nie mieli tak czystego, świętego głosu jak ci, którzy w Chrystusie Jezusie w czystości Jego uwielbiają Boga. To jest najwspanialszy głos, może to być głos starca lub dziecka, może to być głos młodzieńca lub dojrzałego, aby w Chrystusie i czysty, najpiękniejszy, bo płynie do samego nieba i jest wysłuchiwany. Chwała Bogu, to jest pięknie, uwielbiać, uwielbiać.

Ew. Jana 21 rozdział. Pomyśl to ma sens dopiero, coś tam praca, dom, dzieci, żona, mąż, jasne żyjemy tutaj, ale czyż to może zabrać ci uwielbianie Boga? Czyń to wszystko dla Pana, nie dla ciała, bo jak dla ciała, to wejdiesz w nerwowość, bo ciało nie jest w stanie wytrzymać tych wszystkich przeciwności, na które człowiek napotyka. 21 rozdział, 19 wiersz. Pan Jezus Piotrowi powiedział jak umrze:

„A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za mną.”

Jezus powiedział Piotrowi jak umrze, że umrze cierpiąc, nie dożyje do swojej spokojnej starości. I gdy mu

to powiedział, że tym uwielbi Boga, mówi: Teraz chodź, idź za Mną. I Piotr mówił: Pan mi powiedział i był gotów uwielbić Boga śmiercią. Czy życiem, czy śmiercią, aby Bóg był uwielbiony. Abyśmy zawsze to mieli najcenniejsze, aby to było czyste, sprawiedliwe, wierne. A gdy coś się nie powiedzie, pokutujmy, oczyszczajmy się, nie mówmy: A zdarzyło się, to mi się zdarzyło, tobie się zdarzyło, tamtemu się zdarzyło i tak się zdarzy, że wszyscy obudzimy się na sądzie i usłyszymy: Do gehenny. Bo ci, którzy czynią bezprawie, Jezus mówi: Nie znam was. A więc nie patrzmy, bo zdarzyło się, oczyszczajmy się, uświęcajmy się, bo bez uświęcenia nikt nie zobaczy Pana. Czyści i oczyszczamy się dalej, abyśmy dalej należeli do tych chwalców.

List do Rzymian 8 rozdział. Niech to będzie dla ciebie czymś najcenniejszym: zapłacił za nas najwyższą cenę, abyśmy oczyszczeni Jego krwią mogli już tu na ziemi oddawać Bogu cześć w duchu i prawdzie, aby nasze życie było zawsze czyste, byśmy nigdy nie dali się oszukać, że krew Jezusa jest niewystarczająca. Ona wystarcza, aby nas oczyścić, abyśmy mogli chwalić Boga, jest wystarczająca, przez Jego krew mamy zwycięstwo nad diabłem, przez Jego krew mamy wstęp do miejsca najświętszego, oczyszczeni krwią Baranka, przez Jego krew mamy pojednanie z Ojcem, mamy możliwość tu na ziemi oczyszczać się, uświęcać się. Jedną ofiarą uczynił świętymi. To jest dla mnie i dla ciebie czymś bardzo cennym. 8 rozdział, od 14 wiersza:

„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcie! Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.”

Gdy cierpimy z powodu Chrystusa, poczytujemy to sobie za zaszczyt, za łaskę, za miłość, bo Duch chwały spoczywa na nas. Ale nigdy nie cierpimy z powodu grzechu, z powodu bezprawia, a gdyby się tak zdarzyło, to oczyścimy się z tego jak najszybciej, by znów chwalić Boga z czystym sercem, z czystymi wargami, z czystymi myślami, z czystymi dłońmi. Wszystko piękne, bo czyste człowieczeństwo. Wygraj to, niech to będzie dla ciebie sprawa najważniejsza. Jesteś kapłanem, wiesz, że kapłanowi groziła śmierć za to, gdyby brudny wszedł do służby, groziło śmiercią. Tu jeszcze jest łaska, jeszcze wiele razy Bóg okazał nam łaskę, wzgardził naszą modlitwą, ale nas nie zabił, pozwolił nam się jeszcze upamiętać, zrozumieć, że tak nie można, to jest Ojciec, to jest Bóg. Syn nigdy sobie nie pozwolił na to wobec Ojca, ale z nabożnym szacunkiem w posłuszeństwie zawsze oddawał cześć Ojcu we wszystkim. Niech sprawi i w nas, w tobie i we mnie, abyśmy żyjąc dalej nie zmarnowali tego, że możemy żyć dla Jego chwały w Jezusie Chrystusie. Amen.